Nr. 11. OLSZTYN, na czwartek 25 stycznia 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 marke i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA:
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Nawróc. św. Pawła.
Jutro: Policarya.
Pojutrze: Jana Chryzostoma.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. słc. 7 56 zach. 4 29
Jutro: » » 7 55 » 4 30
Pojutrze: » 7 54 » 4 32

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską

Przed wyborami — po wyborach!

Kto nie od wczoraj zapatruje się na układ narodowy i polityczny w prowincyach z narodowością polską mieszanych, ten niejedno zrozumie i ujrzy w porządku, co inny dla pewnych uprzedzeń, urojeń, niechęci i nieżyczliwości swej uważa jako zagadkę.

Znów stoczyliśmy walkę wyborczą. Jako katolikom, którym wiara powinna iść ponad wszystko, przychodzi nam się pytać: Czy przez zagorzalców i szowinistow kościół nasz i wiara nasza katolicka nie zostały wystawione na szwank i czy nie poniosły szkody! Niestety — z bólem serca trzeba to skonstatować, iż tak znów było. Przed wyborami: nawoływania do jedności, do podania sobie ręki, w pismach, gazetach, na wiecach, na zgromadzeniach, we »vereinach«, na zgromadzeniach corocznych katolików całych Niemiec: »Seid einig, einig, einig.« itd itd!

Wszystko się pięknie słyszy; — ale słowa pozostaną słowami czczemi i marnemi, dopóki postępowania będą przeciwne. Pytam: po cóż one wszystkie osobne kandydatury centrowe w obwodach, gdzie narodowość polsko katolicka stanowi conajmniej połowę lub nawet większość ludności ogólnej, jak to obecnie się działo przedewszystkiem w Prusach Zachodnich? Czyż one nie nosiły charakteru zaczepnego? Nie były one »Trotzkandidaturen« wobec kandydatur polsko-katolickich? Bez wątpienia!

Pytać się musimy: cóż powodowało centrowców katolików do takiego postępowania? Różne może przyczyny i motywa, ale jeden powód był i jest na czele: chcieliby nas wygnieść i zgnieść w swej zagorzałości do wszystkiego, co polskie! Chcieliby nam resztki mandatów zabrać, ogołocić nas z nich, iżbyśmy nie byli w stanie przed światem wytaczać skargi na krzywdy nam się dziejące! A że takowe nam się dzieją w tem wychwalanem państwie bojaźni Bożej i sprawiedliwości, któż z panów centrowych śmie temu przeczyć? Nie można takiego postępowania inaczej zrozumieć, jak że chcecie panowie z centrum nam katolikom-Polakom usta pozatykać i ubić nas — ausrotten — a następnie przed światem stanąć i powiedzieć: Nie ma już narodu polskiego, nie ma już Polaków w niemieckim »Vaterlandzie«. A skłaniacie do tego tem więcej, że pewni »wieszcze i prorocy wasi« — niestety po wielkiej części w sutannach — już w przeszłem stuleciu przepowiadały rychły zanik czy też asymylacyą narodu polskiego!

Lecz człowiek myśli, a Bóg rządzi, mówi słusznie przysłowie polskie! — Z wolą Boską ostaliśmy się i żyjemy i oddychamy nawet jeszcze w nowem stuleciu, a żyć chcemy i będziemy dalej jako Polacy-katolicy! Tak jako Polacy katolicy chcemy dalej istnieć; a to przecież nie jest żadną zbrodnią! Wy panowie z centrum o tem zapominacie! Z miana katolików radzi byście nas wyzuli; odmawiacie nam poniekąd miana katolików, zowiąc nas »radykalnymi«, »nacyonalnymi« itp., bal tytułujecie nas już »socyalistami«!

I w takiej dumie i napuszałości waszej zapominacie i przewidujecie mianowicie czasu wyboru, że my Polacy istniejemy także jako katolicy, jako synowie jednej i tej samej matki, kościoła naszego katolickiego. Czemuż przed wyborami nie chcecie się z nami liczyć jako z katolikami? Przed wyborami postępujecie sobie tak, jakoby nas wcale nie było (Sztum Kwidzyn, Gdańsk itp.); po wyborach, gdy naród polski zadokumentuje swój byt trudno wam przychodzi pogodzić się z tą myślą i wtenczas to, gdy już za późno, idziecie po rozum do głowy, wtedy to niby dopiero poznajecie, że lepiej by było i dla partyi centrowej i dla wiary katolickiej, gdyby już przed wyborami, zawczasu liczono się z narodem polskim jako katolickim!

Potrąciłem o Sztum-Kwidzyn! Czemuż zapoznajecie mimo lepszej wiedzy prawdziwy stan rzeczy w tym obwodzie? Czyż tu nie miałby mieć przy pewnej życzliwości z waszej strony Polak-katolik widoków zwycięstwa. Nie odmawiajcie nam katolikom praw, jakich sobie! Czemu wbijacie klin pomiędzy katolików kandydaturą zaczepną z waszej strony? Czemu wścinać zamieszanie w szeregach katolickich, kiedy w pismach tyle do jedności wzywacie?

Gdybyście nareszcie oswoić się chcieli z tą myślą, że my jako katolicy, równi wam, chcemy dalej żyć i istnieć obok was i wśród was, gdybyście nam przed wyborami równe prawa chcieli pozostawić, jakich dla siebie żądacie, wtenczas zbywałoby się po wyborach pisywać z niemałem rozczarowaniem: »... während der Pole mit dem urdeutschen Namen G ohne Agitation 6547 Stimmen erhielt«. — I dziwi się polityk centrowy w Erml., że polski kandydat mimo swego »urdeutsch« nazwiska tak pokaźną liczbę głosów polskich na siebie zjednał, nie mogąc równocześnie zrozumieć, z jakich przyczyn oczekiwania co do kandydatury centrowej zupełnie zawiodły. Oto nic łatwiejszego jak rozwiązanie tej zagadki. Nie widzi polityk Ermlenderki, że kandydat centrowy nosi »einen urpolnischen Namen«? W tem sęk! Zapewnie niejeden centrowiec poszedł na ten lep, iż wolał wybierać rządowca-hakatyste dla nazwiska jego »kulturalniejszego«. Łatwa tu porada na przyszłość: czyżby wasz kandydat M. nie zechciał zmienić swe arcypolskie i uszy każdego niemieckiego patryoty rażące nazwisko na »urdeutsch«? Ręczę mu z góry, że po 5 latach otrzyma głosów: 400 — i 1.

Gdybyście panowie centrowi przed wyborami liczyli się powtarzam z ludnością polską jako katolicką zbytecznem byłoby po wyborach napadać z pewnym furorem teutońskim na ludność polską. Niestety — daremnie groch rzucać o ściany, historya nie od wczoraj; powtarza się już od dziesiątek lat — historya czy też bajka o wilku i jagniu.

Wierzycie panowie zanadto fałszywym proroctwom uczonych profesorów waszych, niestety i teologów, przepowiadających z katedr niechybny zanik i wynarodowienie narodowości polskiej w kraju niemieckim, a w pierszym rzędzie na Warmii! Tak tak: »Der Wunsch ist der Vater des Gedankens«! Ale tymczasem jeszcze Bóg mocniejszy jak pan Rynesza, czy też Michałek centrowy. Za wolą Bożą szczep narodu polskiego jeszcze jest jędrny i życiodajny, rdzeń jego zdrowy! Jeszcze z nas nie gotowa pieczeń dla łakomych żołądków pewnych centrowców. Poczekajcie jeszcze, poczekajcie, a da Bóg, że czekać będziecie jak nieprzymierzając czeka i spuszcza się dziad na cudzy obiad. Plewy i plugastwo, odpadki i zakałę w narodzie naszym chętnie pozostawiamy innym! Każdy ogrodnik roztropny i o ogród swój staranie mający pleni coraz to z nowego swe zagony, a zielsko wyrzuca za płoty. A jeźli znajdują się tacy sąsiedzi, którzy na takie zielska dybią i czekają, witając go z radością, któż im tego pozazdrości? Marnoty i zakały każdy chętnie się pozbywa, boć wie, że mu jedynie szkodę przynoszą.

Nie tędy droga, panowie centrowi! Jeśli wam chodzi o dobro kościoła katolickiego, o jego jedność, wzrost i potęgę, zapatrujcie się trzeźwiej na stan rzeczy, nie patrzcie przez pryzmaty. Nie tędy droga, jeśli mniemacie się być szermierzami prawdy, prawa i wolności także dla narodu polsko katolickiego! Videant consules...! Maczuga.

Ile padło głosów?

Wreszcie ogłoszono urzędowe zestawienie głosów, oddanych przy ogólnych wyborach w dniu 12-go stycznia w całej rzeszy niemieckiej. Z zestawienia tego wynika, że ogółem oddano 12 milionów 188 tysięcy 337 głosów, podczas gdy w roku 1907 oddano 11 mil. 259 tys. 600 głosow. Znaczy to, że w roku bieżącym głosowało blisko milion wyborców więcej niż przed pięciu laty.

Ciekawem jest porównanie liczb głosów które padły na kandydatów wybitniejszych partyi w roku 1907 i teraz w roku 1912.

Otrzymali głosów	w r. 1907	w r. 1912.
Polacy	453,853	438 807
socyaliści	3 259 010	4 238 919
centrowcy	2 179 743	2 012 990
narodowi liberałowie	1 637 048	1 671 297
wolnomyślni	1 233 935	1 545 549
konserwatyści	1 060 209	1 149 916
rzeszowcy	471 863	365 087

Z wyższego zestawienia wynika, że

	stracili	zyskali
Polacy	15 000	—
socyaliści	—	979 000
centrowcy	167 000	—
narodowi liberałowie	—	34 000
wolnomyślni	—	223 000
konserwatyści	—	89 000
rzeszowcy	106 000	—

Najdotkliwsze straty ponieśli więc centrowcy i rzeszowcy, najwięcej zyskali głosów socyaliści i wolnomyślni.

Nasze straty, wynoszące 15000 głosów, wobec ucisku rządowego i wściekłej agitacyi przeciwników, no i niejednych niekorzystnych okoliczności, nie przedstawiają się tak groźnie, chociaż zawczasu trzeba nam myśleć o tem, jak je przy przyszłych wyborach powetować należy.

Przy sposobności trzeba nam poprawić odn. uzupełnić niejedne cyfry, które fałszywie lub niedokładnie były podane przez urzędowe biura telegraficzne.

Z wojny włosko-tureckiej.

W najbliższej okolicy miasta Trypolisu dotychczas jeszcze wyrządzają Arabowie i Turcy przykre niespodzianki Włochom. Po zajęciu oazy Ain zara w południowo zachodniej stronie niezbyt odległej od miasta, zjawiły się nagle uzbrojone oddziały Arabów w miejscowości Gargaresz, odległej o kilka kilometrów od miasta w kierunku zachodnim Wnet wywiązała się krwawa bitwa, która trwała 11 godzin i skończyła się ucieczką Arabów w głąb kraju. Włosi zajęli zupełnie oazę Gargaresz, ważną z powodu kamieniołomów, z których Włosi sprowadzają materyał budowlany do swoich budowli w Trypolisie.

Nadzieje Włochów, że po zajęciu większej oazy Ain-zara, stali się panami całego pobrzeża w okolicy Trypolisu, okazały się złudnemi. Rozczarowanie zapanowało też wielkie w włoskim sztabie wojennym, i tej okoliczności przypisuje wielu nagłe zachorowanie włoskiego wodza naczelnego Canova, którego ma zastąpić generał Frugoni.

W Trypolisie zamierzają Włosi wybudować port wojenny. W tym celu rząd włoski utworzył osobną komisyę. Port wojenny w Trypolisie miałby dla Włoch olbrzymie znaczenie jako nowy punkt oparcia dla floty na morzu Śródziemnem.

NIEWINNIE ROZSTRZELANY.

(Powieść w dwóch tomach.)

(Ciąg dalszy).

Zabójca księcia Jerzego Chrystomow był zatem spadkobiercą jego błędów, a sprawczyni zamordowania Karola Turbot podlegało fatalnemu prawu dziedzictwa.

Zbliżał się jednak dzień wytoczenia sprawy tej przed sądem. Niezliczona moc ciekawych pragnęła być obecną; rzeczywiście, bardzo było zajmującem zobaczyć piękną młodą pannę, noszącą nazwisko historyczne siedzącą na ławie oskarżonych obok najwstrętniejszego łotra z motłochu paryskiego. To powtórne zbliżenie podniecało nerwy pięknych pań, a prezes sądu, pan Borelly de Plainville, zarzucony był żądaniami biletów wolnego wejścia na salę sądową.

Rozprawy zaczęły się pewnej soboty rano w piękny dzień sierpniowy; tłum zaległ wszystkie możliwe miejsca w sali.

Ławka adwokatów i ławka dziennikarzy okazały się niewystarczające dla tych wszystkich, którzy się zebrali, zkąd wynikło małe zamieszanie; spokój zapanował nareszcie, kiedy sąd i przysięgli weszli.

Prezes Borelly Plainville był urzędnikiem starej daty i zachował obejście i sposób mówienia dawnych sądowników.

Prokurator generalny Dugerret, który zajmował wysokie stanowisko w ministeryum, był zupełnem przeciwieństwem. Ubierał się modnie nosił jasne krawaty i śmiał się z kolegów, którzy mówili jeszcze o »ściganiu przestępcow z urzędu«.

Oskar Filoche sam wybrał sobie obrońcę, niejakiego pana Levasseur, bardzo popularnego w Paryżu, który bronił spraw w sądzie, tak jakby odegrywał dramat i otrzymywał cudowne rezultaty, używając efektów gminnych...

Jak wiadomo, Jakób Brizard prosił sławnego pana Duverier, ażeby podjął się obrony Maryi de Blank. Chciałby był wpłynąć na prasę, ażeby mniej się Maryą zajmowała lecz byłoby to żądać niepodobieństwa, jedynie mógł to zrobić, że o nim milczano.

Obecnie w sali sądowej pokazywano go sobie zawsze życzliwie, lecz czasem z niejakiem politowaniem: naiwny człowiek, mówiono, zakochany w kobiecie najgorszego gatunku, który trwa w tej miłości i broni jej, chociaż kazała okraść dom jego i zamordować służącego.

— Jak miłość może jednak zaślepić istotę najinteligentniejszą, szeptano w tłumie.

Wejście obwinionych podniosło szmer w sali. Przez kilka sekund woźni nie mogli uspokoić zgromadzonych, zaczęto prawie głośno rozmawiać.

— To jest sławna piękność? Ja uważam, że bardzo pospolita; a ty jak sądzisz, moja droga?

— To samo, co ty, lecz to nie przeszkodzi jakiemu Anglikowi ożenić się z nią, jeżeli ją uniewinnia.

— Oho! teraz Filoche! gęstą ma minę. Powiadają, że w Brukseli przebrał się za hrabiego.

— Musiał wyglądać, jak małpa w kapeluszu...

— Uciszcie się, panowie!

Nastała cisza, wzrok publiczności kierował się uparcie na obwinionych.

Marya de Blank w grubej żałobie, wyglądała bledsza jeszcze niż zwykle. W oczach jej tlił się ogień gorączkowy, a białe ręce przezroczyste drżały ciągle.

Filoche, z którym nie źle się obchodzono podczas śledztwa, pod pozorem, że wyznał wszystko, nie zmienił się wcale; rachował teraz na okoliczności łagodzące i spodziewał się, dzięki zręczności swego obrońcy i własnej bezczelności, zwalić na głowę swej współobwinionej całą odpowiedzialność za okradzenie willi w Meriel i zbrodnię przy ulicy de Trevise.

Pozostawiono mu ze wspaniałej garderoby długi surdut czarny, który mu wcale nie pasował, lecz przynajmniej jaki taki wygląd nadawał. Włosy miał mocno upomadowane, wysoki kapelusz z fantazyą nałożony na głowę i w ręku chusteczkę batystową, resztki z krótkotrwałej świetności.

Od niego rozpoczęto badanie.

Prezes głos zabrał; nastała cisza głęboka. Pan Borelly de Plainville mówił nizkim basem, w sposób imponujący.

— Obwiniony, rzekł, nazywasz się Oskar Filoche. Przezwano cię »Fenomen«. Zkąd to przezwisko?

— Panie prezesie, przypuszczam, że odnosiło się to do moich zdolności do nauk przyrodzonych i usposobienia artystycznego.

— Nie bardzo dotrzymałeś obietnic młodości. Rodzice twoi, biedni linoskoki, posyłali cię jednak do szkoły, nic tam nie chciałeś robić, tylko dopuszczałeś się okrucieństw na kolegach mniejszych i słabszych od ciebie?

— Panie prezesie, nie trzeba na to uważać, to dzieciństwo...

— To jest dzieciństwem wybicie oka koledze?

— Najpierw, nie uczyniłem tego umyślnie, a potem, mały zezował okropnie tem okiem, przysługę mu zrobiłem, wybiwszy je...

— Ciąży na tobie jeszcze dwukrotne karanie za pobicie i poranienie?

— Żywość, nieuwaga, panie prezesie, trafiało mi się czasem, że pogniewam się na kolegów, lecz ledwie się obrócę, już nie pamiętam i nie chowam do nich urazy.

— W dodatku jesteś pijak niepoprawny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co tam słychać w świecie?

— Parlament niemiecki zwołany został na dzień 7 lutego.

— Wybory ściślejsze odbyły się w sobotę w 77 okręgach wyborczych. Wybrano 20 liberałów, 17 wolnomyślnych, 9 konserwatystów, 8 socyalistów, 7 centrowców, 6 ze stronnictwa Rzeszy, 6 ze zjednoczenia gospodarczego, 2 welfów i 2 »dzikich« t. j. nie należących do żadnego stronnictwa.

— Książę Franciszek Ferdynand, austryacki następca tronu, przybędzie dnia 28 bm. do Berlina w odwiedziny do cesarzewicza niemieckiego, któremu podawać będzie do chrztu najmłodszego syna.

— Niemcy a Włochy. Przedwczoraj przybył do Rzymu niemiecki minister dla spraw zagranicznych, Kiderlen Waechter. W południe odwiedził pan Kiderlen włoskiego ministra spraw zagranicznych, markiza di San Guiliano, bawiąc u niego blisko godzinę. Wieczorem był pan Kiderlen na audyencyi u króla Emanuela, który go odznaczył wielkim krzyżem orderu św. Maurycego i Łazarza. Prasa włoska naogół mało zajmuje się odwiedzinami niemieckiego męża stanu.

— **Turcya.** Dnia 18 bm. nastąpiło rozwiązanie parlamentu tureckiego czyli medżlisu. W obecności licznie zgromadzonych posłów odczytał orędzie odnośne minister sprawiedliwości, którem według § 7 konstytucyi tureckiej za zgodą senatu (Izby wyższej) zarządza się rozwiązanie parlamentu i wybranie nowych posłów w przeciągu 3 miesięcy.

— **Z Anglii** Strejk górników. Ogólne głosowanie robotników według obliczenia tymczasowego miało wynik następujący: Za strejkiem oddano 445 801 głosów, przeciw 115 921 głosów. Strejk ma wybuchnąć 1 marca, ale jest jeszcze nadzieja, że do tego czasu może jeszcze nastąpi porozumienie wobec tak ciężkich strat materyalnych, jakie by z powodu strejku poniósł nietylko kraj cały, ale i robotnicy sami. Obliczono, że w tydzień po wybuchu strejku Anglia pozostałaby bez kawałka węgla i ustałby wszelki ruch we fabrykach, hutach, na kolejach, po miastach w nocy panowałyby ciemności — słowem: ustałoby wszelkie życie i nędza zawitałaby do kraju.

— **Maroko.** Francuzi w Maroko jeszcze jakoś spokoju nie mają. Donoszą bowiem ze stolicy marokańskiej Fezu, że generał francuski Dalbies wyruszył zeszłej niedzieli z miasta Mekiuesu wraz z oddziałem wojska marokańskiego pod dowództwem pułkownika Bremonda ku Ued Adam. Pod tą miejscowością uderzyli rewolucyoniści marokańscy na pozycye francuskie, odparto ich jednakże z licznemi stratami. Generał Dalbies ścigał cały dzień nieprzyjaciela i jeszcze dnia drugiego. Wojska francuskie miały tylko sześciu rannych, a wojsko marokańskie dopomagające Francuzom, dwóch zabitych i trzech rannych. — Niebawem ma być wysłana do Fezu misya wojskowa, która zajmie się zaborem Maroka pod protektorat francuski.

Na luty i marzec

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach. Przedpłata na te dwa miesiące wynosi na pocztach 67 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 84 fenygi. — Czytelników naszych prosimy, aby przy każdej sposobności starali się rodaków, którzy Gazety nie mają, do zapisania takowej zachęcić. Dopiero gdy w każdej rodzinie polskiej na Warmii znajdować się będzie polska gazeta, możemy śmiało czoło stawić przeciwnikom polskości. Dążmy więc wszyscy do tego, przez rugowanie »blatów« niemieckich, a zapisywanie gazet szczero polskich.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzewielebniejszy ks. biskup warmiński udzieli dnia 4 lutego klerykom praktycznego kursu święceń kapłańskich.

Gniezno. Najprzewielebniejszy ksiądz biskup sufragan Kloske w Gnieźnie udzieli

dnia 4 lutego klerykom praktycznego kursu w Gnieźnie święceń kapłańskich.

Poznań. Od 1go stycznia b. r. powierzyła Władza duchowna ks. Ludwiczakowi z Ostrowa prezentę przy kościele św. Ducha w Pniewach. Na wikaryat zaś do Ostrowa powołano ks. Kruszkę z Kaźmierza a na wikaryat przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu ks. Bolesława Hoffmanna.

Austrya. W nocy na 20go bm. zmarł w Wiedniu nuncyusz apostolski ks. arcybiskup Aleksander Bavona, który ledwie pół roku tam urzędował.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 24-go stycznia 1912.

— Nareszcie nastąpiła zmiana powietrza i odwilż. We wtorek spadł dość obfity śnieg, który jednak zwolna taje. Mróz trzymał u nas blisko 3 tygodnie, a dochodził do 33 stopni.

— Majątek Nowydwór (Neuhof) pod Morągiem obszaru 2900 mórg, nabył z rąk niemieckich właściciel dóbr rycerskich p. Wojnowski z Kleszczewka pod Gdańskiem dla syna swego za 944,000 marek. Przewłaszczenie już nastąpiło. Jest to już czwarty majątek, jaki pan Wojnowski z rąk wroga wykupił. Szczęść mu Boże!

— Tutejszy urząd prowiantowy zakupuje teraz słomę żytnią i owsianą w każdej ilości.

— Nowe stumarkowe banknoty pozostaną w obiegu. Tak orzekło w tych dniach dyrektoryum Banku Rzeszy, gdyż nowe banknoty trudniej jest podrobić, a zresztą wszelkie skargi i protesty uważa dyrektoryum jako wypływ przyzwyczajenia się do starych stumarkowek.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Likuzy.** Wilę przedsiębiorcy budowli p. Sieberta nabył na sprzedaży sądowej kuśnierz p. Holland z Olsztyna za 24 tysiące marek.

* **Gietrzwałd.** Przed sądem okręgoym w Olsztynie sprzedawana będzie dnia 2 kwietnia własność p. Raczyńskiego stąd. Własność zapisana jest w księdze gruntowej tom II. na stronie 68.

* **Olsztynek.** Izba karna w Olsztynie skazała w sobotę handlerza Augusta Heniga ztąd za kradzieże w powtórnych wypadkach na 2 lata domu karnego i 5 lat utraty praw honorowych.

* **Z Biskupca** donoszą nam, że przy ostatnich wyborach centrowcy ludowi polskiemu wydzierali wprost kartki na ks. Barczewskiego, pakując im przymusem na centrowca. Lud na to był bardzo oburzony lecz nie umiał dać centrowcom należytej odprawy — takiej, którąby na plecach lub na czem innem do domu zanieśli. Nowa to kartka do osławionego zwycięstwa centrowego.

* **Królewiec.** W środę rano szalał w Rosgarten okrutny pożar. Ogień powstał prawdopodobnie przez eksplozyę naczynia z benzyną w obszernej szopie, mieszczącej skład i warsztat reparacyjny kołowców oraz samochodów firmy Paschke. Dwa samochody i znaczny zapas kołowców stało się pastwą płomieni. Część olbrzymiej szkody ponosi ubezpieczenie, resztę właściciel zakładu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza

* **Wąbrzeźno.** Targ na konie luksusowe odbędzie się w tym roku w dniach 17 i 18 lipca. Ciągnienie loteryi odbędzie się 24 lipca.

* **Golub.** Pewien aptekarz bawiący tutaj w gościnie, a nie znający przepisów granicznych, przeszedł po lodzie przez Drwęc i obserwował budynek straży rosyjskiej. Tu napotkał go sołdat rosyjski stojący na posterunku i aresztował. Po spisaniu protokółu odtransportowano rzekomego szpiega piechotą do dwie mile oddalonego Dobrzyna i osadzono w więzieniu. Po zapobiegliwych staraniach ze strony władzy pruskiej udało się wreszcie uwolnić biednego aptekarza, którego chyba już nigdy chętka nie weźmie do obserwowania granicy rosyjskiej z tamtej strony.

* **Malbork.** Jak ostrożnym trzeba być przy paleniu pyłu węglanego, poucza wypadek na dworcu w Lisewie. Robotnik nasypał próchna do pieca, gdy się nie chciało rozpalić przeruszył ożogiem. Nagle nagromadzone gazy spowodowały wybuch płomieni, które robotnika poparzyły dotkliwie na twarzy i na rękach.

* **Więcbork.** Gdy uczeń u kowala Oehlkego nie przyszedł do kuźni, udał się O. do jego komory. Gdy na wołanie i pukanie się nikt nie odezwał, otworzono drzwi przemocą. Komórka była napełniona dymem a uczeń w łóżku leżał bezprzytomny. Życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Z przyległego pokoju była przeprowadzona rura, celem ogrzania komórki w jednem miejscu przez wypalony otwór w rurze wydobywał się dym, który spowodował nieszczęście.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** Sławetna wystawa hakatystyczna w Poznaniu skończyła się niedoborem, obliczanym już teraz na 58 tyś. mk. Po całkowitem zamknięciu rachunków okaże on się prawdopodobnie jeszcze większym — Bojkot polski więc jednak na coś się przydał.

* **Piła.** 8miesięczne dziecko pewnego ślusarza, jak stwierdził lekarz, zmarło wskutek paraliżu serca. Dziecko nie chorowało, a rano znaleziono je bez ducha. Ojciec udał się na urząd stanu, aby ogłosić zgon maleństwa, matka zaś zabrała się do ubrania go. Nagle dziecko otworzyło oczy i żyje dotychczas, ma się stósunkowo dość dobrze.

Ze Śląska.

* **Mysłowice.** W kopalni tutejszej w głębokości 600 metrów wybuchł pożar, wskutek którego udusiło się od dymu 4 górników. Wielu innym górnikom grozi utrata życia, wobec czego zarządzono usilny ratunek.

* **Bytom.** Z powodu nadmiernego ciężaru śniegu zarwał się w miejscowości Golonowie tuż przy granicy rosyjskiej, dach budynku szkólnego, przyczem zabici zostali dwaj nauczycielowie i czworo dzieci. Wiele dzieci odniosło ciężkie rany.

Z różnych stron.

* **Hamburg.** W największym browarze tutejszym nastąpiła w sobotę wieczorem gwałtowna eksplozya. Cały budynek wyleciał w powietrze. Kamienie i cegły odlatywały w promieniu 100 metrów dokoła. Kilka budynków pobliskich jest uszkodzonych. Z pod gruzów wydobyto jedną osobę zabitą i 5 ciężko skaleczonych.

Rozmaitości.

Ilu ludzi ginie na wojnie? W chwili obecnej, kiedy w kilku punktach leje się krew, warto przytoczyć straty, poniesione przez ludność z powodu wojen. Liczba zabitych w wojnach wieku XVIII. wynosi 19 milionów ludzi; w ciągu zaś ostatnich 20 wieków zginęło w wojnach 120 milionów. Na zasadzie tych cyfr pewien uczony poczynił pewien uczony ciekawe obliczenia: Krew tych ofiar zajęłaby 1800 milionów wader. Gdyby ciała poległych ułożyć jedno na drugiem, to utworzyłaby się drabina, po której możnaby wejść na księżyc — drabina 80 tysięcy mil. Gdyby głowy zmarłych położyć jedną obok drugiej, utworzyłaby się wstęga; która 6 razy opasałaby kulę ziemską.

Śniegi w Palestynie. Według wiadomości, otrzymanych z Bejrutu, w okolicy Jaffy panuje od kilku dni zadymka śnieżna. Góry Libanon pokryte śniegiem. Komunikacya kolejowa na linii Bairut Damaszek od trzech dni przerwana. W pobliżu Jaffy zawaliło się z powodu burzy kilka domów. Zbiór pomarańcz zniszczony. Burza zatopiła też trzy barki, wraz z całą załogą.

Gwałtowna burza szalająca od kilku dni u wybrzeży angielskich wyrządziła już wielkie szkody. Na mieliznę pod Coodwina najechał 17 bm. wieczorem niemiecki parowiec »Marci Leonhardt«; załogę zdołano uratować, ale statek należy uważać za zgubiony. W zatoce Peterhead rozbił się pewien wielki parowiec, którego nazwiska narazie nie stwierdzono; los załogi dotąd niewiadomy. Pod Everdeen rozbił się parowiec »Argosy«; załoga zdołała się ocalić. W Loven rozbił się parowiec »Aschgrove«. Z załogi, liczącej 20 ludzi, tylko 16 uratowano. Pod Everdean zatonęło także kilka łodzi rybackich, przyczem 7 osób znalazło śmierć w falach morskich. — W Anglii samej również szaleją burze, które dotąd wyrządziły olbrzymie szkody.

Straszna śmierć Ruhrort. Straszne nieszczęście wydarzyło się tu w hucie »Phoenix« Jeden z wysokich pieców pękł nagle i czerwona fala rozpalonego metalu rozlała się pomiędzy robotnikow, stojących w pobliżu. Nikt nie mógł myśleć o ucieczce, jak zahypnotyzowani stali biedni robotnicy, z przerażenia nie mogąc się ruszyć, i w moment potem wszyscy prawie zostali formalnie zatopieni w płynnej masie metalu. Ośmiu robotników spalonych zostało na węgiel; pięciu innych odniosło tak ciężkie poparzenia, że wątpią o utrzymaniu ich przy życiu. Panuje obawa, że w zastygłej dotąd masie żelaza znajduje się jeszcze więcej ofiar tego okropnego nieszczęścia.

Klejnoty jasnogórskie odnalezione! Z Lublina donoszą: Lublin cały poruszony jest obecnie niesłychanie sensacyjnem odkryciem: policya lubelska posiada część skradzionych klejnotów Jasnogórskich! Na pierwszy ślad skradzionych z ołtarza częstochowskiego skarbów natrafiono w Galicyi, gdzie policya ujawniła, że sprzedawany brylant, wartości 1000 koron, pochodzi z kradzieży Jasnogórskiej. Ślad świętokradców prowadził do Lublina. Po wskazanych tropach policya lubelska doszła do pasera żyda lubelskiego Adlera. Dziś u Adlera, zamieszkałego przy ulicy Lubartowskiej, dokonano nagłej rewizyi — i oto znaleziono u Adlera sznury pereł, naszyjnik brylantowy pokradzione wota, złote zegarki i inne kosztowności, pochodzące niewątpliwie z kradzieży częstochowskiej. Adlera aresztowano i natychmiast pod silnym konwojem umieszczono w więzieniu zamkowem. Kosztowności już odwieziono do Piotrkowa. Śledztwo trwa.

Omyłka sędziów przysięgłych. W październiku z. r. uznał sąd przysięgłych w Nysie na Slązku kapitalistę Kronauera i mistrza kowalskiego Wildego za winnych świadomego krzywoprzysięstwa. Po wniesieniu ze strony prokuratora o trzy i dwa lata domu karnego dla winnych, zrobili sędziowie użytek z przysługującego im prawa, aby skasować orzeczenie przysięgłych i przekazać sprawę przyszłemu sądowi przysięgłych, ponieważ kolegium doszło jednomyślnie do przekonania, że przysięgli omylili się na niekorzyść oskarżonych. W nowym procesie przed sądem przysięgłych dn. 16 i 17 stycznia b. r. zostali obaj oskarżeni uznani za niewinnych zarzuconego im przestępstwa i uwolnieni.

Sprzedaż drzewa.

— W środę 7 lutego przed poł. o 10 w Jelguniu drzewo na pożytki i opał z obwodów Dzierzgunka, Ramuk, Kaletka, Przykop, Jelguń i Rykówiec.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 23. stycznia 1911.

Spędzono 3194 sztuk bydła rogatego 1128 cieląt, 6067 skopów, 13418 świń. Płacono za 100 funtów żywej wagi:

	I kl.	II. kl.	III kl.	IV kl.	
Stadniki	78—83	75—83	73—81	64—74	mk.
Woły	75—81	70—75	64—71	55—62	n.
Krowy	———	67—70	60—65	———	n.
Cielęta	114—143	97—99	90—97	79—88	n
Skopy	72—84	60—70	42—53	—	n.
Swinie	63—64	62—63	61—63	57—16	n.

Pierwszy warmiński wysyłkowy i kredytowy dom mebli.

August Kundt

Olsztyn,
ul. Długa (Langgasse) **6.**
poleca tanio przy małej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyściełane, nakrycia na stoły i łóżka, portyery, firanki, regulatory otwarte i zamknięte, budziki, zegarki kieszonkowe męskie i damskie, łańcuszki, pierścionki bransoletki, automaty muzyczne każdego rodzaju, jako i

maszyny do szycia, kołowce,

wóziki dla dzieci, wóziki sportowe.

Meble
jako i towary wyściełane wykonuje się po największej części we własnym warsztacie udzielam na takowe najdalej idące **gwarancye,**

Sprzedaję obecnie tylko w Langasie nr. 6 gdzie także wszelkie płace regulować trzeba. Ponieważ nie płacę dzierżawy za skład, mogę towary me znacznie taniej sprzedawać.

Swiece gromniczne

tylko z najlepszego wosku we wszystkich wielkościach poleca
księgarnia „Gazety Olsztyńskiej".

Swieżo nadeszłe:

Pierze kacze
funt 0.60, 0.80, 1.00, 1.60.
Półpuch kaczy
funt . . . . . 2.00.
Szary puch
funt . . . . . 2.50.
Pierze gęsie
funt . . . . 2.00 do 3.50
jako i **gotowe pierzyny.**

L. Hirschfeld.

!Baczność!

Polecam
najlepsze centryfugi, maszyny do robienia masła, maszyny do prania, jako i **wszelkie maszyny rólnicze z najlepszych fabryk** po cenach fabrycznych franko do najbliższej stacyi kupującego. Dogodna odpłata, za gotówkę wysoki rabat!

F. Kłodziński.
Najstarszy i największy handel maszyn rólniczych.
Ulica Koronowa 35.
Telefon 202.

Poszukuję jeszcze kilku agentów za wysoką prowizyą.

Wapno

świeżo nadeszło i poleca
F. Krause nast.
właściciel E. **Kozłowski**
Wartembork.

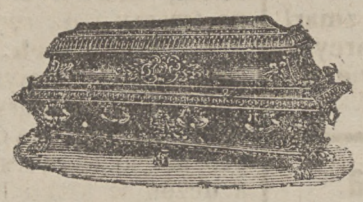

Polecam mój bogato zaopatrzony skład

trumien

drewnianych i metalów.
po najtańszych cenach jako i całe
wyprawy dla nieboszczyków.

J. Hermanowski,

Olsztyn, ulica Olsztynkowa **26.**
— Telefon 107. —

Karczma

dobrze prosperująca, z salą, 27 mórg roli i łąk, jedyna w większej wsi, jest z powodu innych przedsiębiorstw na sprzedaż.
Oferty pod lit. P. P. do ekspedycyi »Gaz. Olszt.«

Wapno

fosforowe Brockmanna,
do tuczenia świń i bydła
w paczkach i luźno poleca
Drogerya pod Łabędziem
(Schwanen-Drogerie)
K. Ruge, ul. Lipsztacka 49 50

Budynek

w pobliżu koszar i przyszłego kościoła, z chlewami, stodołą, żywym i martwym inwentarzem, 21 mórg dzierżawionej roli, stósowne dla furmana lub kowala jest przy małej wpłacie na sprzedaż. Kto powie ekspedycya.

Swiece gromniczne

w każdej wielkości, woskowe białe i żółte poleca
Drogerya pod Łabędziem (Schwanen-Drogerie)
Kazimierz Ruge, ulica Lipsztacka 49-50.

Potrzebny od zaraz lub 1-go kwietnia

pasterz do bydła

z 1 lub 2 zaciężnikami,

fornal do koni

z 1 lub 2 mocnemi zaciężnikami na wysokie zasługi i deputat. Pierwszeństwo mają spokojni i trzeźwy ludzie.

Fr. Hoffmann,
posiedziciel dóbr w Szafaldzie.
(Schoenfelde p. Hermsdorf.)

Gospodarstwo

pomiędzy Jonkowem a Gietrzwałdem, składające się z 120 mórg dobrej roli, wtem łąki, torf, las brzozowy, budynki drewniane z żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Franciszek Gedig, N. Szabark
Neu Schöneberg p. Jonkendorf.

Hugo Grubert

dentysta
Olsztyn, ul. Gutsztacka 22
plombuje i wprawia sztuczne zęby
Zakład otwarty:
przed południem od 9—1
po południu od 2—6.
Filia **w Olsztynku.**

Dom. Tenguty

pod Wartemborkiem poszukuje od 1. 4. 12.
dobrego kowala
który lokomobilę prowadzić musi i trochę roboty kołodziejskie rozumieć musi.

Szczotki

i miotły w najlepszym gatunku polecam najtaniej. Za **włósie końskie** płacę najwyższe ceny.

M. Loewy,
szczotkarz, ulica Prosta 20.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości swoje, systemu Singera

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.
Maszyny familijne
za 55 marek.
Długoletnia gwarancya
Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przyborów, igieł, oleju itd. Reperacya prędko tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Gutsztacka 24.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)